

Cena z pieras. i dastatk. da chaty na 1 hod—3 r., na 6 mies.—1 r. 50 k., na 3 m.—75 k., 1 m. 25 k. Biez dast. i pieras.; na 1 hod—2 r. 40 k., na 6 m.—1 r. 20 k., na 3 m.—60 k., na 1 m.—20 k. Za hranic.: na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 kap.

Nasza Niwa

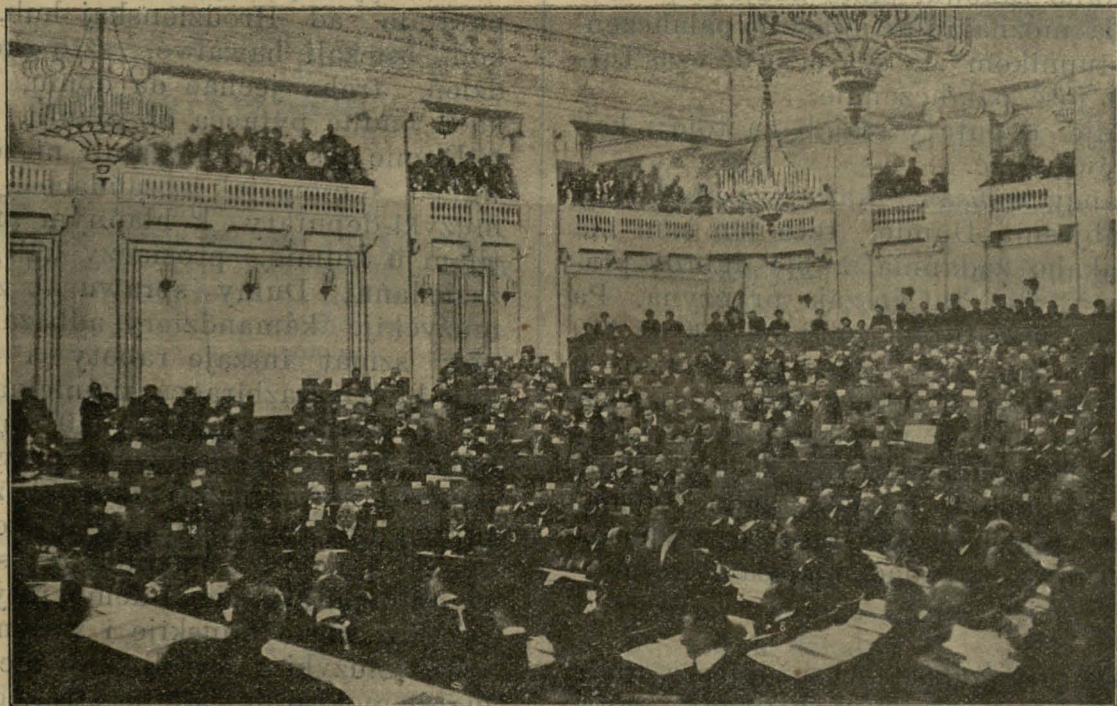
Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz-u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica № 30.

Padpiska prinimajecca i prad. addzielnyje numery hazety: 1) U kantory „Naszaj Niwy“—Zawalnaja wulica № 30.—2) U bibliotyce „Znanje“—Georgijeŭski prosp. d. № 4. 3) Litoŭskajakni harni M. Piaseckoj-Szlapelis—Dominikanskaja wul. № 13.

Abjaŭlennia prymajecca na poslednij stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, prysyłajje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysyłaje. Można także padpisać swaje prozwiszcze razom z familjeju, kali niezachoczeće, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.



ZASIEDANNIE III HASUDARSTWIENAJ DUMY.

U Dumie i Kala Dumy.

32-oje zasiedannie. — Hawaryŭ pierszy raz ũ Dumie prad narodnymi deputatami *minister „zahrancicznych spraw“* (ministerstwa hetaje wiadzie sprawy Rasiei z druhimi carstwami). Duma pawinna zaćwierdzić raschod na rasiejskaho pasła ũ Japonii. Pry hetym ũspamianuli deputaty wajnu z Japonju, kali rasiejskije pasły i ministry niejak nie uhledzieli i nie zrazumieli, szto

Japonija takaja mocnaja, i dzieła hetaho nie pryhatawalisia dobra da wajny, katoraja skoneczyłasia drenna dla Rasiei.

Minister dawodziŭ, szto prad wajnoj nasz pasoł pisaŭ nie raz, szto Japonija maje dobreje wojska, szmat wajennych karabloŭ, i szto narod japonski nadta dobra wuczeny; znaczyć, ũ niedbañniu ab hetym winna nie ministerstwa „zahrancicznych spraw“, a niechta druhi. Jeszcze minister przyznausia, szto dobraho ładu jeszcze nima s pasłami alejon pastarajecca ũsio narychtawać.

Deputat z partii narodnaj swabody *Milukow* adkazaŭ ministru, szto dobra, kali ab usiom dajuć atczot narodnym przedstawicielam; tahdy moŭże miensz budzie abmyślak i biady, dyj moŭże-b tyje staronnije ludzi, szto samy chawajuca za druhich i wiaduć i wiali Rasieju ŭ biadu, nia leźli-by nie ŭ swaje dzieła.

Ad akciabrystoŭ hawaryŭ *Guczkoŭ*.

* * *

33-aje zasiedańnie (1 marca). Razbirali prajekt nowaho zakona ab adbywańniu kary ŭ turmach (aproc z krepasćiej i katarŭnych turem). Pa hetamu zakonu tych, chto adsiadzieŭ try czwierci prysudŭzenaho czasu adsiedki, dy spraŭlaŭsia dobra, *moŭżna wypuszczać raniej terminu s takim warunkam: kali na swabodzie ŭ czym koleczy prawinica, dyk tady pasadziaz jaho iznoŭ, kab da kanca adbyŭ naznaczenuju karu.*

Dep. *Markow* („krajni prawy“) hawaryŭ proci hetaho zakonu: jamu zdajecca, szto ciapier nia moŭżna rabić nijakaho palahceńnia „prastupnikom“, a skaroczwać czas turmy—heta jość palahceńnie.

Druhije deputaty stajali za toje, kab zakon zaćwierdzić.

Ŭ kancy *minister*, katory padaŭ hety zakon, abjasniŭ Dumie, szto jon sam nia maje nijakaho ŭżadańnia zrabieć dabro „prastupnikom“. Nie, tut inszaja przyczyna. Pa ŭsiej Rasiei jość turem tolki na 100 ci 110 tysiacz ludziej, tym czasam siadzie ŭ ich 150 tysiacz; a jak ŭ Rasiei u aposznije hody ŭsio bolsz prybywaje ludziej, katorych treba sadzie ŭ turmy, dyk skora i saŭsim nia budzie miejsca, hdzie trymać ich. Woŭ i treba czaŭć ludziej wypuŭcić raniej terminu, kab dać miejsca nowym.

* * *

34-aje zasiedańnie. Absuŭdajecca dalej zakon ab wypuszczańniu z turmy raniej sroku. Hraf *Bobrynski* kaŭże, szto prawyje nia choczuc hetaho zakonu. *Lachnicki* (trudawik staić, jak i ŭsia trudawaja grupa, za toje, kab zakon zaćwierdzić, tolki jaho treba paprawieć. *Sawieljew* zajaŭlaje, szto na sudach pawinna panawać nia tolki *prawda*, ale i *miłaserdzie*, a hetaho miłaserdzia ŭ zakonie nie szmat.

Kancawyje prawyje muŭżyki-deputaty *Timoszkina* i *Daniluk* kaŭzuc, szto chto siadzie ŭ turmie, taho treba trymać ćwiorda, a nie wypuszczać raniej sroku.

* * *

35-aje zasiedańnie. Deputat Suwałskaj hub. (ad muŭżykoŭ litwinou) *Butat* ad imie-

ni trudawoj grupy prosić ŭspamianuc ŭstaŭszy pamiać zabitaho u Jekatiery-naslaŭlu czlena Druhoj Dumy doktora Karawajewa, trudawika. Duma padniaŭsia ŭsia. Zaty m Duma zaćwierdziła zakon ab wypuszczańniu s turmy areztantou raniej terminu. Duma przyznała, szto kanakradaŭ i tych, chto prysudŭzen u „krepasć“ (palitycznych i redaktarou hazet) da sroka nie wypuszczać.

Hawaryŭ wilenski deputat *Zamystouŭski*, szto „krepastnym“ areztantam takoha palahceńnia doli nia moŭżna dawać.

Kamisija ab *hasudarstwienaj abaronie* pastanawiła nie dać hroszej na budoŭlu nowych wajennych karabloŭ, pakul markskoje ministerstwa nie pieramienicca.

Biezpartyjnaja muŭżyckich deputatou, paŭšla przyjoma u Cara ŭ Carskim Siale, pierastała zajmacca ziamloj; ale ciapier niekatoryje prawyje muŭżyki razam z deputatam ad Hrodzienskaj hub. Haŭrylukom zaczali hawaryć, szto skora Wialik-dzień, treba jechać da domu, a pa wioskach buduć pytać ab ziamli, tymczasam ŭ Dumie jeszcze ab ziamli niczoha nie hawaryli i nima jak apraŭdacca. Pachadzili muŭżyki-deputaty k hłaŭnym prawym partijam ŭ Dumie, prosiaczy kab padnieć na zasiedańni Dumy sprawu ab ziamli. Ale muŭżyckije kamandziery adkazali, szto ciapier szmat inszaje raboty i niawiedama kali budzie razbiracca ziamielnaja sprawa.

3 marca sabraŭlosia 40 muŭżykoŭ, pamieŭż imi 10 kancawych prawych. Jany napisali niewialiczki zakon ab ziamli. Wybrali biuro (radu) biezpartyjnych muŭżykoŭ.

Ŭ kancy zasiedańnia przyjszli niekatoryje deputaty sociał-demokraty; tahdy zaraz ŭznialisia miŭnskie i wałynskie „prawyje“ muŭżyki i wyszli, kab nie sluchać sociał-demokratoŭ: bajaliŭ streficca!

Da deputata *Butata* przyjszli praszeńnia ad muŭżykoŭ Suwałskaj hub. Muŭżyki tyje prosiac, kab Duma dazwoliła im swabodna trymacca swajej religii; prosiac zabaranić wywazić les zahranicu, a jeszcze zniac akcyzy s patrebnych ŭsim tawaroŭ, zabaranić pradaŭ harelki, dyj ŭsim biezziamielnym dać ziamli.

* * *

5 marca byŭo zasiedańnie deputatou papou; jany przyznali, szto prymusowaho wykupu ziamli, kab pieradać jaje muŭżykom, nia moŭżna dapuŭcić.



„KALIWO PRAUDY“.

Paświaszczaju Januku Kupale.

Pamału, biaz śpiechu, piachotaj pą noczy
Da wieku *dwadcataha* jszli:

Hdzie obmackam trochi, zapluszczyüşy

woczy,

Hdzie bokam, hdzie rakam paüşli.

Siak, tak wałaklisia, czakajuczy doli

I lepsza szańcia űpiarod,

A ű żyćciu siahońnia, ni zaűtra—nikoli

Złydnioű nie pazbudzie narod!

Pryhledźcieszia, złydzien jak czasta ű raz-

ładzie.

Wyhody pilnuje sabie:

Prykinuüşyś druham, na hoławu űsiadzie

I jezdzic, jak pan, na tabie...

Albert Paw cz.



Bahactwa narodu i padatki ű rozných krajoch.

Kab skazać, ci kraj biedny, ci bahaty, robiac hetak: liczac, kolki rubloű dachodu raz am majuć za hcd űsie ludzi, szto ű tym kraju żywuć, a paśla toj ahulny dachod dzielać roűna na liczbę (czysło) dusz. Toje, szto wypadaje na adnaho czaławieka, nazywajuć „siarednim“ dachodam jaho; z jaho widać bahactwa kraju.

Woś, ű hszeci „Стол. Почта“ nadrukowana, jaki budzie toj „siaredni“ dachod ű rozných krajoch i jakuju czastku dachodu addaje koźny czaławiek ű kaznu űsielakimi padatkami. Wychodzić, szto

	„siaredni“ dachod ad- naho czała- wieka:	padatkoű koźny pla- ćić s sotni rubloű da- chodu:
ű Aűstralii	374 rub.	6 r. 30 k.
„ Ameryce	346 „	6 „ 80 „
„ Anhlii	273 „	10 „ 70 „
„ Francii	233 „	15 „ —
„ Niemiecczynie	184 „	12 „ 80 „
„ Aűstryi	127 „	14 „ 90 „
„ Hiszpanii	120 „	13 „ 40 „
„ Italii	104 „	24 „ 50 „
„ Portugalii	101 „	16 „ 80 „
„ Bałkanskich kniaźstw.	101 „	12 „ 20 „
„ Grecii	93 „	18 „ 30 „
„ Rasiei	63 „	19 „ 60 „

Jak widać, to ű Rasiei narod wielmi biedny „siaredni“ dachod na duszu — űsiao 63 rub., dyj: blizka piatuju czašcinu treba addawać na padatki. Praudy, ű Italii padatki jeszcze bolszyje, na ich idzie czwierć dachodu; űsio-ź taki „siaredniaho“ dachodu na czaławieka prychodzicca tam nie 63 r., a 104 r. Ale jak tut, tak i tam narodu żywiecca ciałka. Za toje u Ameryce, u Aűstralii, hdzie na padatki biaruć ű try razy miensz, jak u nas,—narodu, widać, bahaciej żywiecca: tam „siaredni“ dachod ű sześć razoű bolszy, jak ű Rasiei.

Wiedama, biednaś u nas maje i druhije pryczyny aprocz wialikich padatkoű. űsio-ź taki, jak pisze adzin wialiki czynoűnik z ministerstwa „handlu i fabryk“ (Litwinow-Falinski), ű Rasiejskim hasudarstwi „sielskaja haspadarka rujnujeczca tym bolejš, czym bolsz rastuć padatki“.

Tym czasam minister finansoű, Kokowcow, skazaű ű Dumskaj komisii, szto ű Rasiei nia tolki nielha zmienszac padatkoű, ale prydziecca jeszcze ich pawieliczyc, bo ű kaźnie hroszej niechwat.

Z piesieű biezziamielnaho.

Szto za szańcie, szto za dola,
Moj Boże!

Ani chatki, ani pola,
Ni zboża...

Pa czuých kutoch badziacca
Wiek treba.

I hawieć i adhaűlacca
Biaz chleba.

Hinuć siły nad czužoju
Rabotaj,

Zaliwajeszsia ślazoju
Z achwotaj.

Ci tut pjaűki, ci tut ludzi
— Chto zwiedaű?—

Adno űnuku sochnuć hrudzi,
Jak dziedu.

Żywiesz, muczyszsia biez tołku,
Biez woli,

Choć żywy leź u damoűku
Z niadoli.

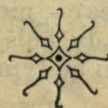
Pajdu k puszczy zahukaju
Da zorkaű,

Jak mnie ű biednym rodnym kraju
zyć horka...

Szto za szańcie, szto za dola
Moj Boże!

Ani chatki, ani pola,
Ni zboża...

Januk Kupala



CUKIER.

Z hutarak z dziadźkam Symonom. Napisaŭ Waciuk Trojca.

C—czytajecca jak CZ; S—jak SZ.

Hutarka treciaja. Jak z čyščenaha soku dastajuć cukier.

Dzion praz kolki znajšoŭ ja iznoŭ krychu času; daj, pabiahu da Symona—i dobra papaŭ: byŭ Symon u chaci.

— Aha, adazwaŭsia jon, da mianie, niaboš, cikawy ty ješče! Dobra, — praz cikawašć ci mała čaho možna nawučycca.—Nu, štož: ab čym my heta hawaryli apošni raz?

— Dy ab tym, Dziadźku, jak heta čyšćiać sok buračny; akuratnie Wy kančali, kali Panas staŭ mianie klikać.

— Aha, ciapier uspomniŭ; słuchajže dalej. U ačyščenym tym soku budzie adna časć cukru, a dziewiać čašćiej wady. Woš, kab wydabyć cukier, treba raniej za ũsi wyznać z soku šmat wady, jak kažuć, z hušćieć sok, bo čym mienš ũ im wady, a značycca bolš cukru, tym hušćiejšy jon budzie.—Cukier, tak sama jak sol, saletra i mnoha čaho druhoha, nie ałzinaka tajki ũ wadzie na choładzi, dyj na horačy. Woš, skora budziem kałoc parsiuca, to u mianie saletra ũ zapasi jošć — jaje dobra, solučy šwiłilu, da soli krychu damiešać. Zrobim takuju prachtyku.

Tut Symon dastaŭ z połki wuzielčyk, hdzie zawiązana była saletra, dyj kažeć:

— Nu, Waciuk, kali Ty cikawy, to razlaży ahniu.

Pakul ja zawichaŭsia kala ahniu, Symon kazaŭ dalej.

— Woš, bačyš, ũliŭ ja ũ hety sahančyk mo' krychu bolejš za poušklanki chałodnaje wady, dyj ũsypaŭ tudy dobruju žmieniu saletry — ciapier i miešaju dručnom.—Pšhladzi — časć saletry rastajala, a dobraja časć astałasja lažać na dne i ũžo bolš nie tajeć, chacia by ja ješče i hadzinu miešaŭ. A ciapier pastawim sahančyk na ahoŭ. — Hlaŭ, hlaŭ—tolki wada krychu nahrełasja, a saletra żywa pašla tajać.

— Ale, kažu, praŭda, praŭda: hlaŭ, dziadźku, tož usia rastajala!

— Wotož toje: wady, jak sam bačyš, ja nie padliwaŭ, i wyjšla, što taja žmienia saletry, što nie mahla ũsia rastajać u poušklancy chałodnaje wady, rastajala ũ poušklancy haračaje. Ci, jak pišuć ũ knihach, saletra lepiejš tajać ũ haračaj, čym ũ chałodnaj wadzie. Ciapier že, kali Ty cikawy, nalej u misku chałodnaje wady i pastaŭ na słončyk pad akno.

Ja i tak i zrabiu — a Symon uziaŭ toj sahančyk z rastajajušaj ũ wadzie saletraj i ustawiŭ jaho ũ chałodnuju wodu.

— Hladzi, kaže, ješče tabie prachtyka!

Hladžu ja heta: spaćatku ničoha nia widzieŭ, až paźniej—baču akuratna, jak na čornym miejscu na dne sahančyka (—paliwa tam adskočyŭšy była i čorny čyhun wylej)—niešta bielaje, jakby śnieh znachodzicca, bolš dy bolš—ażno i ũsio dno, jakby trawoj, drobniečkimi biełymi słupočkami—kałockami parasło.

— Što heta? dziadźku? pytaju.

— Ot, widziš, dziaciuk: wada, jak stała styć, to i nie zdaleła trymać u sabie stolki rastajajušaje saletry, jak tady, kali ciopłaja była; dyk i taja zališniaja proci wady saletra wywalilasja iznoŭ z jaje. Ciapier my ũsio heta z sahančyka pracedzim praz łapinak — woš tak. — Na łapinku astalisia kałocki saletry. A ced toj možna ješče raz wywaryć, kab lišniuju wodu wyznać,—astudzić — iznoŭ z jaho šmat saletry wywalicca. Tak i zrobim, bo na štož marnawać jaje.—Woš, tak sama robiać i z cukram. Ačyšćeny sok warać doŭha, až jon husty zrobicca — a tady wyliwajuć u žaleznyje skrynki i studziać. Tady z jaho wywalicca stolki cukru, što zrobicca ũsio, bytcam kaša. Atcadziŭšy hetu kašu na sicie, budziem mieci cukier drobny, jak kažuć—piesok. Kali dać čas, kab z jaho zbieh sok, a paźniej ješče ašćierżnie spałaskać jaho chałodnaju wadoju (astaŭšysia sok zaŭsiady žaŭtawaty, i kab jano z piasku nie admyć, to i piesok byŭby žaŭtawaty i niesmašny), dyj wysušyć — woš tabie cukier hatou.

Ced ad pieršaho piasku warać ješče raz; z jaho wywalicca druhi piesok—jon ũžo žoŭty, a ced ad druhoha piasku — ciomny, blizka čorny. Jak ciapier, to hetaho druhoha cedu bolš nie warać na cukier, bo nie warta, a pradajuć na korm skacini. Jon nazywajecta melas.

— Nu, to dobra, kažu ja, to piasek—a cukier ũ haławach, ũ kawalkach?

— ũkawalkach, pytaješ? U kawalkach prosta z piasku robicca, a to z hałŭ. Piesok syrowy nabiwajeć krepka ũ formy mašyna, až jon zlažecca; wychodzić doščka. Doščku piłujuć ũ doŭžki na słupki, rubajuć ũ popierek na kawalki. — Hałowy iznoŭ inačej robiacca. Na hałowy piesok raspuskajuć ũ wadzie i warać ješče raz, husta, jak mahčyma. Zwareny wyliwajuć u blašanyje formy, jak haława, hdzie jon stynieć na hustuju kašu. Tady spuskajuć z formy, što astałasja redkaho soku, i haławu sušać. Z hałou možna rabić i kawalki: haławu piłujuć ũ popierek na krubłyje doščki, doščki — na słupki, a słupki rubajuć na kuski.

A dziakuju—ž ja Tabie, Dziadźku. Nawat i wiesialejš stała mnie, jak usiaho dawiedaŭsia. Bywała, widziš—cukier, a skul jon i jak biarecca — nia wiedaŭ. Pa praŭdzi—to i brydka: znajomaja reć, a wiedać — ničoha ab joj nia wiedaješ. Dziakuju, Dziadźku, pałatu da chaty, treba ješče siahoŭnia pa siena da stoha jechać. —

Bywaj zdarou, Dziaciuk!

„Socialist“.

(Z apawiedannia mużyka).

— I śmiech i biada. Hałodnaj kumie, kažuć, chleb na wumie. Prysłuchoŭwalisia my, mużyki, da ũsiaho, szto ab ziamli hawaryli. Pajawilisia u nas niejakiye doŭheŭkije papierki drukawanyje—„praklamacii“. Czytali my ich, pieraczytwali. Mnie jany nadta padabalisia, i ciapier jeszcze adna praklamacija lažyć u mianie za obrazom.

Pytaju u ludziej, hdzie ich možna dostać?—„U miasteczku“,—kažuć.

Pryjechaŭ ja ũ miasteczka. Zajszoŭ ũ wadno miesco, ũ druhoje. Chadžu pa rynku dy pytaju:

— Ci nia wiedajecie, bratki, hdzie tut praklamacii pradajucea?

— A spytaj,—kaže adzin aszukaniec,—uń u straźnika.

A ja, jak toj dureń, ũziaŭ dyj spytaŭ:

— Skaży, bracie, hdzie tut možna dostać praklamaciju?

— A woś ja tabie pakažu,—kaže straźnik:—chadzi adno za mnoju.

„Stukajcie, i adczyniac wam“, — ũspomnilisia mnie słowy naszaho papa.

Jak padyszli my da kancylaryi prystawa, tut tolki achamianuusia ja, szto papausia, jak lisica ũ saładuchu.

Wychodzić prystaŭ.

— Dak ty, had, uń jakaja ptuszka! Adkryta praklamacii raznosisz? Da czaho dachodzić dziorzaś?!... pasadzić ũ katuzku!...

Cely tydzień prasiadzieŭ ja u prystawa, a potym adwiali mianie ũ haradzkuju turmu. Ot, zaznaŭ hora! aź woszy pa mnie paszli... Miesiacy praz try wypuścili mianie, paśmiejalisia z maje durnoty na daprosie. A ja hawaryŭ praŭdu.

— Ech, ty,—kažuć,—socialist, demokrat ty biezmozhi!

Śmiejeciesia sabie, dumaju ja, ciapier ja ũžo nie taki dureń! Turma krychu nawuczyła mianie: nie mała tam ludziej razumnych siadzieła...

Ŭ turmie nawuczyusia ja śpiewać pieśni. Adna pieśnia wielmi spadabałasia mnie; jana paczynajecca tak:

„Konstytuciju dali,
Adczynili dźwiery,
I ũ turmu nas pawiali,
I taŭkuć biez miery“...

Prypieŭ:

„Traj-raj, ryta-taj,
I taŭkuć biez miery!“

Jak czasam horka mnie stanie, śpiewaju jaje dy turmu ũspaminaju...

Andrej „Socialist“.



Rodziny u karou.

—o—

Redka kali karowie pry aciele pa'rebna pomocz haspadara, ale ũsio-ż taki hladzieć za hetym pilna treba.

Ciażka cialicca karowa może ad roznych pryczyn: 1) ci nia maje dosi siły, kab cielo wypch-

nuć; 2) ci u cielaci nadta wialikaja haława (a heta bywaje, kali nadta wialikaho buhaja puskali da karowy); 3) ci karowa maje wuzkiju miadnicu; 4) ci jałouka cielicca pierszy raz u czaćwiortym abo piątym hadu, kali ũžo jaje kości wielmi ćwiordyje; 5) ci cielo idzieć zadam.

Jak tolki puza u karowy apuskajecca, radnica puchnieć i adpuskaje, a wymia nabirajec sieraj, tady ũžo treba wieczeram i do-dnia z latarniej u chleŭ zahleđać, kab na ũsiaki prypadak pamahczy karowie.

Kali pakažecca spaczatku puzyr, kali buduć atchadzić wody, treba czakać ciarpliwa radzin; jak pabaczysz piarednije nożki i mordu, to heta dobra: duża pamahać karowie n'a prydziecca. Karowa zaŭsiahdy tak mocna płod wypichajec, szto cielo rodzicca ũ piać abo sześć natuh; lahczej stanie karowie, kali pry natuzie cielo za nożki paciahwać budziem, ale ciahnuć treba tahdy, jak karowa sama natużyecca. Jak karowa spakojna, ciahnuć nielha, a z nieciarpliwaści m'żoa narabić szkody. Niechaj karowa addychnieć, natuha prydzie u swoj czas: cielo nie zadochniecca, bo chacia nożki ũžo i widać, ale jano jeszcze nia dyszeć. Jak ũžo haława projdzie praz radnicu, treba sluz z nazdroŭ scierci, i tady karowa ũžo skora rodić cielo.

Drenna bywaje, jak haława praz szyju „matki“ (dzietnicy) stoŭpicca nia może. Ŭ takim prypadku treba da nożek cielaci przywiazac mocny, ale miahki remień, da kancou remnia dwa pastronki i pamahać karowie pry natuzie siłaj, tolki aścieroznie. Cielo budzie żywoje, dyj karowa lohka wytrymajec, kali hetak budziem pamahać joj pry natuhach.

Drenna i toje, jak cielo lażyć na chrabcie, abo piarednije nożki padohnuty, ci zadnije wychodziać ũpierad. Bywaje toż, szto hałouka cielaci padohnuta, abo szto zad idzie ũpierad, a noh nie widać, abo szto cielo ũpopierek pry szyi dzietnicy lażyć, zadam prachod zatykaje, a ũsie czatyry nożki ũsiaredzini „matki“ schawany.

Ŭsio heta duża niadobryje, ale na szczaście redkije zdareńnia; jak-by zdaryłoš kali takoje trudnaje pałażeńnie, dyk, nie czekajuczy, pasyłajcie za weterynarom (doktarom dla skaciny), i to nie za znaczarom, a za wuczonym czaławiekam, szto dzieła swaje dobra znaje.

Jak ũžo rodziny prajszli szczaśliwa, treba pupawinu, kali karowa sama jaje nie adarwała, i jana jeszcze trymajecca, adarwać paznohcem na dwa wierszki ad żywata, a cielo pałażyć kala mordy karowy; cielo pasypać mukoju ci soleju, kab karowa achwotniej wylizala jaho. — Ciapier treba karowie cycyki wycierci, pahladzić wymia i padsadzić cielo, kab pierszaho małaka passało. Treba heta zrabić, kab cielo z siabie wykinulo takuju jak-by smału, szto ũ kizkoch u jaho nabrałasia. Niekatoryje haspadary pierszaje małako zdaiwajuc i nie dajuc cielaci, każuczy, szto hetak lepiej.

Pašla acieła karowa pawinna szczyseicca, pawinno adyjści miejsce karowy. Jak taho-ż dnia, abo nawet i praz try dni nie aczyseicca, to heta jeszcze nie straszna. Kali karowa słabaja, niawielmi dobra raniej kormlena, treba ciapier pamału padkreplać. Dobra dać joj pojła z żyta. Waźmi kwartu żyta, ci muki żytniej, razhatuj u wadzie, dyj hetakaje pojło dawaj karowie try razy ũ dzień praz try dni pašla acieła. Stary heta zwyczej i duża dla karou karystny. Jak karowa da trejciaho dnia nie aczyseicca, dadaj ũ pojło czatyry łoty potaszu na dzień i dawaj karowie.

Bywaje, szto miejsce pryrało da „matki“ i prz try dni nie adchodzie, dyj hnie paczynaje; tady karowu treba spryncawać rumiankam (ramasz-kaj), dadašy piatnacać kaploŭ karbolu ci raspu-ścišy łyžku „kryolinu“ ũ wašmi szklankach wady. Možna jeszcze ũsunuć ruku, pasmarawašy alejem, prytrymać wysunušzysia kawałak miejsca druhoj rukoju i ũ siaredzinie pryroslaje miejsce aš-cieróżnie addzielić ad dietnicy. ũsio-ž lepiej kab heta rabiŭ weterynar, bo, nia znajuczcy, heta dobra zrabieć nia nadta lohka. **Michajło Sianŭski.**

NA PRADWIEŚNI.

Ech, napiorła licha—hore!

Ni sieniny, ni zierna;

A tut śnieh jeszcze nia skora

Zhonić ciopłaja wiesna!

U kiszeni—ni hraszynki,

Chata poŭnaja dziatwy!

Ni palenca, ni łuczynki, —

Choć u ziemlu leż żywy!

Papalili, pierajeli, —

Niczahutka ani ũ zub!

Chleba tolki da niadzieli,

Na dwa razy ũsiaho krup!

A daŭhoŭ ty nachwatašsia!

Tamu dziesiać, tamu piać...

Woś, hdzie, Hryszka ty papašsia,

Czym ty budziesz addawać?!

Ech, napiorła licha Hryszku!

Ruk nima za szto zaciać...

Chiba wypjem pa kiliszku —

Lahczej budzie harewać!...

Jakub Kołas.

Z Biełarusi i Litwy.

(Ad ũłasnych karespindentow.)

H Lida Wil. h. Złażyłasia tut supółka haspadarskaja, należyć da jaje szmat narodu. Supółka maje supolnuju rucznuju małatarniu, arfu, sieczkarniu. Zawialy pry joj i czytalnium, hdzie jośe kniżki a haspadarecy; tyje kniżki razdajuc pa wioskach. Za supolnyje hroszy zrabili tut kramu, s katoraj majuć najbolsz karyšci. — Može hetaja supółka pa-służyć za przykład dla druhich miasteczek i wiosak. ũsim nam drenna, ũsie barukajemsia z biadoju, dyk złuczajemsia razam, i supolnymi siłami lahcej czaho-niebudź dabjemsia. Pamahajmo adzin adnamu; nie pamahli my nikomu, nihto nie pamoże i nam, i tak bjemsia da šmierci, biaruć ũsiech czerci. ũ Wlenskaj hub. atkryłasia ũžo takich 60 supolok.

J. Kalodka.

ũ w. Wialikije Koniuszany Hanczarsk. woł. Lidzk. paw. Wil. h. wielmi chwarejuć i umirajuć dzieci z ospy i szkarlatyny. Ad 1-ho studnia da 12 lutaho pamierła 11 dziaciej, troje starych; pια-ciora lażyć chworych. Mużyki, chwajuczcy niabosz-czykoŭ, prapiwajuć mnoha hroszej, jak na wiasielli; ale padumać ab doktora, kab jon leczyŭ chworych, nihto nia chce: kaźuć, doraha budzie kasztawać. Ciomnyje ludzi, ci nia bolejš wy prapiwajecie, jak toj doktor kasztuje?

Tutejšzy.

W. Klukowicz, Bielickaj woł. Lidzk. p. Wil. h.—15-ho lutaho lašnik J. Dudzicz zławiŭ u lesi mużykoŭ z w. Mastaŭlany, rubajuczycch biarozy. Pahladziejšy, szto ich hramada, jon pacichu sieŭ na adny sanki i pajechaŭ da sabie, dumajuczcy, szto daznajecca, chto rubieć les, jak toj winawajca pry-dzie pa swajho kania i sanki! Ale ž mużyki scha-mianulisia, uskoczyli na druhije sanki, dahnali la-šnika dy straszelnie pabili jaho. Pakinušy nieży-woha, uciakli. — Wielmi drennaja i brydkaja heta sprawa.

W. Osowo Bielick. woł. Lidzk. p. Wil. hub. Narekaje na starszynu swajho Łukaszewicza, katory pabiŭ dy katawaŭ mużyka Juzuka Saniuka biez usiakaj przyczyny. Dzieła a katawaŭniu pajszo k sledowacielu. Kaźuć, szto jak wybirali Ł. za star-szyniu, dyk byŭ czaławiek dobry; widać papsawaŭ-sia, jak staŭ za naczałstwa nad mużykami.

K. Dzieliba.

Kala w. Sycewicz. niedaloka ad h. Radaszko-wicz Wilen. h. Wilejsk. paw. pani Janiszeŭskaja robić młyn, i treba joj byŭo zaarendawać kawałak wioskowaj ziemli. Mużyki uhawaryłisia 60 rub. ũ hod arendy, i pani Ja. dała jeszcze 20 rub. na ũsiu wiosku. Syczeŭcy niczoha lepszo nia wy-dumali, jak pajechać usim u miasteczka ũ re-staran i prapić hetyje hroszy. Niechaj by addzia-lili z hetych hroszej rubla zo try, kab kupieć krychu kniżok ab haspadarce, ci remiesłach; ũ Sy-czewiczach jośe hramatnyje ludzi i dzieci umiejuć czytać,—była by karyšć usim; abo padpisalisia by na hazety. Praz ciemnatu ludzi żywuć jak skacina aproz harełki niczoha nia wydumali naszcy mudryje syczeŭcy. Naściebaŭszysia harełki, pabilisia, adzin druhomu skrywawiŭ haławu, ciapier buduć sudzicca.

„Kresiwo“.

h Radaszkowiczy. ũ naszym śpiaczym mia-stecku niczoha dobroho nie bywaje. ũ haradzkoj uprawie storaž 17 let ukraŭ 170 rub. — 21 lutaho byŭ wialiki torh. Restaran biełarusy mużyki dobra padtrymali, jon zarabiŭ kala 400 rub. Nie-jaki złodziej zalez kab wykraść ich, ale ũsie hroszy restaranszczyk zabraŭ damoŭ; złodziej razżyšsia tolki na miedziaki. — ũ nrychadzkiem wuczyliszczy wuczni kataliki ceły tydzień bastawali dzieła taho, szto pop wuczycy prawasłaŭnych, a ksiendza dla katalikoŭ nie byŭo; ciapier ũžo ksiondz chodzie.

— U haradzkiem wuczyliszczy ksiondz skora budzie chadzieć. Kiepskije takije wuczyliszczca, hdzie dziaciej przywuczajuć da religijnaj swarki! Klesznia.

ũ Radaszkoŭskaj wołaści ciapier mużyki kru-ciać haławoj, jak by zrabieć u wołaści sprawiedliwy sud. Pra starych sudziej kaźuć, szto spaczatku byli dobryje, a potym papsawalisia; paznali niekatoryje z ich darohu ũ restaran. Wybirajuć ciapier nowych, ale nowyje nie tak dobra znajuć dzieła, a ũ woła-ści razbirajecca ciapier 600 spraŭ ũ hod. ũ 1867 h. razbirałasia ũ hod tolki 9 spraŭ, i 12 sudziej brali ũsie razam 12 rub. za hod. A ciapier sud abycho-dzicca schodu 280 rub. ũ hod. Znaczyć, razabrać adnu sprawa kasztuje 47 kap., a ũ 1867 hadŭ koź-naje dzieła abchadziłasia schodu 1 r. 33 kap. Cikaw

rachunek! Z hetaho ũsiaho widać, szto życie ciapier stała chitrej, i wałasny sud bolsz nia może zdawolić muzykoŭ. Heta ustrojstwa adżyło swoj wiek. Jak ni wybraj sudziej niczoha nie pamoże. ũ Dumie wyrablajuć zakon, kab wałasnyje sudy skasawać i na 1—2 wołasci zawiasta mirawoha sudziu.

Wicier.

ũ s. Hraniczach wuczyciel H. tym niepada- baũsia, szto nadta niedelikatnie abchodziũsia z dziećmi. Dzieci zrabili zabastoŭku. Byũ inspektor, razbiraũ dzieła. Soram nawet ab hetym pisać. Ale wuczyciel jeszcze małady i może paprawicca!

Hraniczaniin.

Z m. **Lebiedziewa** Wilejsk. paw. Wil. h. pi- szuć, szto muzykom susiednich wiosak wielmi dren- na prychodzicca. Chleb ũžo daũno źjeli, ciapier piakuć prasnaki z bulby. Skora musić i bulba wyj- dzie ũsia. Kormu dla skaciny u niekatorych has- padaroŭ nie chapaje, prydziecca zdzirać strechi i karmić tej sałomaj. A muzyki, nia hledziaczy na heta pić nie kidajuć, i, pakul dzieci dy żonki sia- dziać u chaci hałodnyje, jany prapiwajuć ũ mias- teczku aposzni hrosz.

St. Ziabki, Nik. ũ. d. (ũ Dzisn. paw. wil. h.). Pryjechali siudy ahienty najmac parabkoŭ i dzieũ- czyn u Prussiju; dajuć dobruju cenu. Wyjechała kala 400 czal.

Kamornik.

Z w. **Hołody**. Bielsk. paw. Hrodz. hub.—Jak rubili kazonny les, dzierewa, padajuczy, prybiła muzyka z naszaj wioski: jamu ciażka zraniena była haława. Tawaryszy, nie czekajuczy, pawieźli jaho da doktora ũ swaju sielskaju bolnicu. Doktor skazaŭ pałażyć zranienaho muzyka ũ bolnicy i abie- caũsia zaraz-že pryjści ahladzić jaho. Dobryje dźwie hadziny czakaŭ muzyk doktora, ale nie daczekaũ- sia: dochtar saũsim nie pryjszoŭ, a prysłaŭ felczera. Toj pasypaŭ rany „żoŭtym paraszkom“, zawiazaŭ wataju i skazaŭ wieźci choraho da chaty (za sześć wierstoŭ).—Na druhi dzień muzyku zrabiaũsia horsz, prywieźli nowaho felczera z Bielska, ale ũžo było pozna: felczera skazaŭ, szto jak adrazu nie ahledzieli dobra i nie pałażyli na haławu lodu, dyk zrabieũsia zapaleńnie, i ũžo rady nima.—Praz dzień muzyk skanaŭ. Pa im astalisia żonka i dwoje dzietak, ka- torych jon karmiŭ pracaj swajeju.

Marysia.

ũ hor. **Bielsku** Hrodz. h. ludzi szczyra dbajuć ab praświeci narodu, atkryli ženskiju i mužskiju prohinnazii, a ciapier padali hubernataru praszeń- nie, kab dazwoliŭ atkryć towarystwo praświety „Lihu Obrazowanija“. Zanialisia hetym wuczycieli hetych prohinnazij i druhije ludzi.

Chalimon s-pad puszczy.

H. Bielastok Hrodz. h.—Adzin robotnik, żyd, baćka niekolkich dzietak, apynuũszy biez raboty i biez kawalka chleba, kinuũsia pad czuhonku, i jaho zarezala na śmierć. ũ kiseni niaboszczyka ũsiaho bahactwa znajszi trj kapiejki!

W. H.

Z **Slonimskaho** paw. Hrodz. hub.—Ducha- wienstwa paatkrywała tut mnoha cerkoŭna—pry- chodzkih szkoł. Zhody muzykoŭ na heta nie py- talisia, a jak tyje nia wierać ũ karyś cerk.-prych. szkoł dyk nia lubiać ich, dyk szkoły henyje pustu- juć. ũ w. **Sielawiczy** Miżewiczskaj wól., dwa hady tamu nazad zawieli c.-pr. szkołu, ale muzyki admo- wilisia pasyłać tudy dzietak: „nam kaźuć, patrebna nawuka da życia, a nie adna nawuka malicca“.— Chodzić ũ tuju szkołu nia bolsz, jak 5-10 chlapeoŭ. Dwa razy świaszcz. Poreczskaj cerkwy pryjeźdzaŭ ũ w. **Pawłowiczy**, **Kostrowiczskaj** wól., kab muzyki padpisali pryhawor ab atkryćciu ũ ich cerk.-prych.

szkoły; ale muzyki na heta nie prystali. Susiednije wioski tak sama nia choczuć taje szkoły.

Bierebiendzia.

ũ w. **Cholopje**, Borkinsk. wól. Slon. paw. Hrodz. h. prysłali niadaũno nowuju wuczycielku, maładuju i dobra wuczenuju panienku. Jana szczyra ũziaũsia za rabotu, kab szyryć świt ũ narodzi; ale-ż heta nie spadabaũsia adnamu tutejszemu „da- bradzieju“ narodnamu, i jon paczaŭ pisać na wu- czycielku danosy dy rabić joj roznyje krydy. Cia- pier wuczycielka chce kinuć szkołu i prosta uciaczy.

Paleszuk.

ũ **Klimowiczskim** pawieci Mohileŭsk. hub. chleba u muzykoŭ niechwat, jaduć makinu, za a- botkoŭ nijakich nima Ministerstwa asyhnawała 300 tysiacz rub. z hubernskaho pradawolstwienuho kapitalu na pomoc haładajuczym.—ũ Mahilewi huberskaje ziemstwo zakupiło 99 wahonoŭ żyta pa 900 pudoŭ ũ koźnym.

ũ **Witebskaj** huberni ziemskaje sabrańnie pa- stanawilo asyhnawać 100 tysiacz rub. na pakupku chleba hurtam, kab jaho można było tanna prada- wać muzykom, katorym wielmi patrebna pomocz.

ũ **Reżyckim** pawieci drenna: narod zhaleŭ, ũsie muzyki paŭlazili ũ daŭhi, na padatki pradajuć aposznije dabro. Droŭ swaich nia majuć, a kupić nima za szto. Na apał zbirajuć pa lasoch szyszki jełowyje, nia ũsiudu pazwalajuć im heta.

ũ **Smalenskaj** hub. u **Krasninsk** paw. czystaho chleba blizka saũsim nie widać: Pa mnohich wu- jezdach ad niedajedańnia paczali chwarcć na tyfus. ũ samym hor. Smalensku na wulicach widać smat abarwanych muzykoŭ z dzietkami na rukach: na- prychodzili jany z wiosak prasić kawalka chleba. ũ wosieni jeszcze prychodzili siudy chadaki prasić pomoczy, ale tady jaje nie dastali.

ũ **Minskaj** huberni niedasta ak chleba raście. Pa mnohich miejscach źjawiũsia cynha. 190 wahonoŭ żyta, szto wypisało ziemstwo i towarystwo sielskaj haspadarki, akazaũsia mała. Wypisali jeszcze 150 wahonoŭ, ale tyje niehdzie ũ darozi zatrymalisia.— ũ **Barysoŭ** niadaũno prysłali niekolki wahonoŭ żyta, dyk že nijakaho paradku ũ wydawańniu jaho nie było. Niekatorym muzykom ũžo druhi raz wy- dawali pa 20 pudoŭ, a inszym, szto nia mieli swi- dziecielstwa ad wałasnoha starszyny, nie dali niczoha.

= U kwatery zawiedujuczaho Puzkinskaj bi- bliotekaj p. Zielezieja palicija zrabila obysk i znaj- szła pieczatku „Biełaruskaj Socialistycznaj Hra- mady“ i druhije reczy. Usio heta leżała ũ skryncy żonki brata Zielezieja. Aresztawali samoha Ziele- zieja i kale 10 inszych ludziej. Biblioteku da czasu zakryli, asztrafawali na 200 rub i przykazali źmienić ũsich słuźacych ũ joj.

= Byũszy deputat Druhoj Dumy Hrudzinski (sajuznik), szto byŭ raniej wałasnym pisaram, pa- stupiŭ ciapier na słuźbu ũ hubernskuju ziemskuju uprawu.

= **Wilenskaja** Sudziębnaja Pałata za zabastoŭ- ku ũ Minsku na czuhuncy ũ 1905 h. asudziła Żabu; Gamzahurdzi na 2 hoda ũ krepasć i Rewerelli—na 8 miesiacoŭ. Druhich ũsich apraŭdali. Raboczaho Altszula, katory trymaŭ u swajej kwatery bombu, i jana razarwaũ, prysudzili na 4 hody ũ katarhu, Pryszynskaho i Lewitaca zatrymańnie patajnoj dru- karni socialistoŭ przyhawaryli ũ krepasć na 2 h. 8 m. koźnaho.

„M. K.“

s. Mikalajeuszczyna, Minsk. paw. i hub. Nie-daŭno ŭ nas e siało pryjeżdžaŭ stanawy prystaŭ rabić dapros. Jeszcze letaś, ŭ marcy miesiacy, nie-katoryje sielanie razpisywalisia na nakazie, szto pa-syłaŭli ŭ Druhuju Dumu. Zdawalasia-b, szto niczoha kiepskaho nima ŭ tym, szto muzyki prasili Dumu ab swaich patriebach. Dumu raspuścili, muzyckije prošby prapali, dyj zabylisia ŭžo pra ich. A tut dapros. Muzyki pazirajuć i czuehajuć patylicy.

— A szto jaho znaje,—kaže adzin hawaryli, szto prosiać, kab tanniej pradawali droŭy, dyk ja i ras-pisaŭsia.

— Heta, bracie,—kaže druhi,—usie roŭna jak toj muzyk, szto liŭ swaju babu. Baba nie lubiła jeści harochu. Nastaŭ hoład. Baba i każe: — „Ech, zdajecca žjeła-b harochu!“ — Tut muzyk i paczaŭ jaje kuksić: „czamu harochu nia jeła?“

Harochu nima, a muzyk babu taŭcze.

Dziemianoŭ Huz.

Z usieh staron.

Ŭ Jekatierynasławi niejakije niahod-nyje ludzi ciażka zranili doktora Kara-wajewa, i jon 6-ho marca pamior. Tysia-czy ludziej zbiralisia kala kwatery niabosz-czyka i dziwilisia, jakim worahom narodu patrebna była śmierć Karawajewa. Kara-wajew wiadomy usiej Rasiei pracownik i wajaka za narodnaje szczaście. Jon byŭ deputatam u Druhoj Dumie i hłaŭnym arataram „trudawoj grupy“; byŭ czalawiek z wielmi mudraj hłaŭnoj. Usie swaje siły traciŭ ŭ Dumie na toje, kab muzykom dać ziamlu i wolu. Niaboszczyk byŭ muzycki syn i usio życie służyŭ narodu swajemu. Heta ŭžo treci deputat, katoraho zabili za jaho karystnuju pracu dla pracoŭnaho ludu.

Ŭ horadzi usie nadta pachmurna pa-hladajuć na czornasociencou.

PACZTOWAJA SKRYŃKA.

Naszym pieśniarom i pisaram: usie materiały, szto prysyłajucca ŭ „Naszu Niwu“, czasami nia skora drukujucca; ale heta nie znaczyć, szto jany nia buduć drukawacca saŭsim. Treba usio prymiarkawać, apraca-wać. Nie biadujcie i prysyłajcie dalej. Adna recz nie padchodzić k adnamu numeru, za toje druhaja padojdzie.

M. Siemieżowo Stuck. p. Minsk. hub. **K. P.:** korespondenciju ab husiach, parasia-tach, szto zajmajucca ŭ plen paśla bitwy z imi, ab wialikaj cenie za szluby, ab kniż-ce, muzyku i spraŭniku — drukawać nia możem. Heta usio nie nawina ciapier. Pi-szycie bolej ab—czym inszym.

M. Rakow, Kaz. Ciechan.: my druku-lem tolki „syllabičnyje“ wierszy; papra-sicie kaho, kab wam wytłumaczyŭ, jak wierszy piszuca. Piszycie, posta apawiedaŭ-nia—wyjduć dobryje!

M. Lebieżewo Wil. hub. Wilejsk. p. Dziaciuku: Pra toje, jak syn aźaniŭsia biez sahlasu baćki i t. d. drukawać ŭ ha-zeci nia budziem, bo heta ich siamiejnaja sprawa, asabistaja.

ABJAULENNIA.

Wialikije hroszy

woźmieć ŭ swaim sadzie

wuczyciel, sadownik, haspadar
i dr.,

kali pa majej tablicy zrobiać tak,
jak skazana pad cyframi:

**20, 24, 28, 32, 34,
35, 36, 40, 45.**

Tablica s prysyłkaj kasztuje 5 hraszej, 10 tablic — za 50 hraszej s prysyłkaj.

Adres: *B. A. Рошинскому, Станица Каменская, Донской Области.*

Wyszli z druku i pradajucca ŭ Wilni ŭ Re-dakcii „Nas.aj Niwy“ i ŭ Litociskaj kniharni M. Piaseckaj-Szlapelis (Dominikanskaja 13) dzwie no-wyje biełaruskije kniżki, wydaŭnia Supcłki „Za-hlanie sonce i ŭ naše wakonce“:

1) Adama Mickiewiça „**Pan Tadeusz**“ (dzwie pieršyje bylicy) — pieratłumačyŭ z polskaj mowy W. Marcinkiewiç—Cena 25 kap.

2) W. Marcinkiewiça „**Hapon**“—cena 15 k.

Redaktor-Wydaŭca **A. Ŭlasou.**

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowajaja, d. № 4.